

Dyżurów w szpitalach nie ubędzie, obsłuży je mniejsza liczba lekarzy

Sylwia Szparkowska 18-12-2007

NFZ obniża wymogi dotyczące dyżurów lekarzy. Pozwoli to zapewnić opiekę pacjentom przy mniejszej liczbie pracujących medyków

Po 1 stycznia wejdą w życie nowe, ostrzejsze przepisy dotyczące czasu pracy lekarzy. Ministerstwo Zdrowia szuka rozwiązań, które zapobiegą brakowi personelu w szpitalach.

Jednym z nich ma być złagodzenie wymogów stawianych szpitalom: Narodowy Fundusz Zdrowia wydał właśnie zarządzenie, które pozwala na łączenie dyżurów na oddziałach zabiegowych i niezabiegowych. Na tych ostatnich w nocy i święta nie jest potrzebna taka obsada lekarska jak na oddziałach, gdzie wykonuje się pilne operacje. – To jedno z rozwiązań, które mają złagodzić braki kadrowe w służbie zdrowia – mówiła wczoraj dziennikarzom Ewa Kopacz, minister zdrowia.

Załagodzić sytuację w służbie zdrowia ma też podwyższenie ceny, jaką NFZ płaci za każdy zabieg: średnio o około 10 procent. – Dzięki dodatkowym pieniądzą dyrektorom szpitali łatwiej będzie przekonać lekarzy do dłuższej pracy – mówi Kopacz.

Jacek Paszkiewicz prezes NFZ - Żadne pieniądze, które mamy na koncie NFZ, się nie zmarnują

Czy będą na to środki? Tydzień temu podczas rozmowy ze związkami zawodowymi minister mówiła, że w NFZ jest jeszcze niezagospodarowanych ok. 900 milionów złotych, które można będzie wydać w przyszłym roku. Zapowiadała też, że prawo zostanie zmienione tak, by pieniądze pozostające w funduszu można było uruchamiać w czasie krótszym niż w tej chwili.

Rz: Czy NFZ ma jakieś ukryte, dodatkowe środki nieujęte w planie finansowym? Politycy co roku zastanawiają się, czy NFZ chomikuje jakieś pieniądze...

Jacek Paszkiewicz, prezes NFZ: Zależy, co mamy na myśli. W tym roku do NFZ trafiło więcej pieniędzy ze składek zdrowotnych, niż zakładali twórcy naszego planu finansowego. Te dodatkowe środki były jednak do planu kilka razy włączane, trafiały do regionów, a stamtąd do szpitali i przychodni. Te pieniądze nigdzie nie zalegają, zostały już wydane. Faktem jest natomiast, że na koniec roku na kontach NFZ będą pieniądze: składka grudniowa też będzie przecież wyższa, niż założono w planie. To właśnie te środki budzą tak ogromne zainteresowanie. W grudniu, tradycyjnie, spływa na nasze konta najwięcej pieniędzy.

Ile będzie tych pieniędzy?

Nie wiemy. Grudzień jeszcze się nie skończył.

Kiedy grudniowe pieniądze trafią do szpitali? Już w styczniu?

Najwcześniej w kwietniu. Wszystkie środki, które na koniec roku zostały na kontach, przechodzą na tzw. fundusz zapasowy. Do końca marca robimy bilans finansowy, sprawdzamy, ile pieniędzy zostało. Po zakończeniu bilansu wolno nam włączyć je do planu.

Nie boi się pan nacisków, by wydać te środki wcześniej? Na początku roku lekarze będą rozmawiać z dyrektorami szpitali o pensjach...

Nie możemy ominąć przepisów. Funduszowi nie wolno wydać ani złotówki, która nie jest zapisana w planie finansowym. To, że pieniądze leżą na koncie, nic nie zmienia. Niczego nie chomikujemy, niczego nie ukrywamy. Pieniądze się nie zmarnują. Zostaną po prostu wydane w przyszłym roku.

Jakie kontrakty zawierają państwo ze szpitalami na przyszły rok? Będą miały więcej czy mniej pieniędzy niż obecnie?

Oczywiście że więcej. Za każdy zabieg, każdą operację płacimy w przyszłym roku o około 10 procent więcej niż w tym. Kupujemy też więcej procedur niż w tym roku. Wszystko to oznacza, że szpital będzie miał więcej pieniędzy do dyspozycji.

Skąd więc niepokój dyrektorów o wysokość kontraktów?

Mówimy o średniej dla wszystkich szpitali. Są placówki, które np. strajkowały. Nie były w stanie przyjąć tylu pacjentów, ilu przewidywał tegoroczny kontrakt z Narodowym Funduszem Zdrowia. Propozycje NFZ mogą być dla nich niższe, ale mogą być jeszcze negocjowane.

Czy NFZ będzie wprowadzał nowy sposób rozliczania się ze szpitalami?

Opracował go już poprzedni szef funduszu Andrzej Sośnierz. Dyrektorzy szpitali bali się, że ich placówki na nim stracą.

Chcemy rozliczać pracę oddziałów szpitalnych w sposób prostszy, według jednorodnych grup pacjentów.

Od lutego będziemy testować nowy system w kilkudziesięciu szpitalach. Mam nadzieję, że wejdzie w życie w połowie roku. Trzeba go tylko jeszcze sprawdzić, usunąć usterki. Mam nadzieję, że dyrektorzy szpitali się do niego przekonają. Od rozliczeń ani nie przybywa, ani nie ubywa pieniędzy.

To co daje nowy system?

Większą swobodę zarządzania środkami. Dyrektorzy szpitali to bardzo dobrzy menedżerowie. NFZ nie powinien ustalać organizacji pracy w szpitalu.

Źródło : Rzeczpospolita